

## **Kochani Aktorzy MDK „Iskra” w Pile ! Szanowni Rodzice!**

Zapraszam do zabawy dykcyjnej, podczas której z pewnością będziecie „łamać sobie języki”, ale dzięki niej możecie nauczyć się poprawnie wymawiać trudne wyrazy i zbitki spółgłoskowe, których nie brakuje w języku polskim. Doskonale tłumaczy to wiersz Małgorzaty Strzałkowskiej „Miły czytelniku” (koniecznie go przeczytaj!).

Po tym wierszyku czas na łamańce, które będę przysyłać w kolejnych zestawach. **Pobaw się tekstem, nieważne jak bardzo jesteś zaangażowany aktorsko i ile już lat chodzisz na zajęcia teatralne. Możesz korzystać z tych wskazówek (jednej lub wszystkich):**

- przeczytaj powoli, potem szybciej, później najszybciej (oczywiście poprawnie i wyraźnie),
- przeczytaj szeptem, potem na głos,
- przeczytaj z rodzicem, rodzeństwem (kim chcesz) z podziałem na zwrotki lub linijki,
- przeczytaj wcielając się w jakąś rolę (inny głos, postać ludzka lub zwierzęca, może być nawet ruch i kostium),
- przeczytaj z korkiem w zębach, dbając by nie wypadł z ust i język pracował (wcześniej wyparz korek we wrzątku),
- możesz się nagrać i odsłuchać, czy mówisz poprawnie,
- możesz przeprowadzić rodzinny konkurs na to, kto bezbłędnie przeczytał dany zestaw,
- możesz nagrać krótki filmik z łamańcami czytаныmi przez Ciebie (lub członków twojej rodziny) i wkleić w komentarzach na naszym Facebooku:

<https://www.facebook.com/Teatr-MDK-Pi%C5%82a-337890316358781/?ref=bookmarks>

DO DZIEŁA! DOBREJ ZABAWY!

### **Małgorzata Strzałkowska/ Pejzaż z gzęgźótką**

***Miły czytelniku/***(Małgorzata Strzałkowska „Pejzaż z gzęgźótką”)

Dobrze jest mówić mądrze i składnie,  
lecz jeszcze lepiej – mądrze i ładnie,  
a będziesz mówić naprawdę pięknie,  
gdy się codziennych ćwiczeń nie złąkniesz.

A więc recytuj, powtarzaj w kółko,  
choćby Ci w męce pot rosił czótko,  
bo choć nasz język bywa dość trudny,  
jest w swej trudności po prostu cudny!

Niech niczym diament lśni polska mowa,  
niech płynnie płyną zdania i słowa,  
a my, olśnieni ojczystą mową  
zawsze traktujmy ją jak królową!

## Małgorzata Strzałkowska / Wierszyki łamiące języki

**BAK** (Małgorzata Strzałkowska „Wierszyki łamiące języki”)

Spadł bąk na strąk, a strąk na pąk.  
Pękł pąk, pękł strąk, a bąk się złąkł.

**BYCZKI** (Małgorzata Strzałkowska „Wierszyki łamiące języki”)

W Trzebiszewie trzmiel trze trzciny,  
trzeszczą w Tczewie trzy trzmieliny,  
a trzy byczki znad Trzebyczki  
z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.

**BZYG** (Małgorzata Strzałkowska „Wierszyki łamiące języki”)

Bzyczy bzyg znad Bzury zbzikowane bzdury,  
bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy  
i nad Bzurą w bzach bajdurzy,  
bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka,  
bo zbzikował i ma bzika!

**CHRZĄSZCZ** (Małgorzata Strzałkowska „Wierszyki łamiące języki”)

Trzynastego, w Szczebrzeszynie  
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.  
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynie: -  
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!  
Wezwać trzeba by lekarza!  
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!  
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,  
że w nim zawsze chrząszcz **brzmi** w trzcinie!  
A chrząszcz odrzekł nie zmieszany:  
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany.  
Drzewiej chrząszcze w trzcinach brzmiały,  
teraz będą się tarzały.